Rozmaitości.

W Sobotę **Nro. 3.** 28. Lutego 1818.

O początku i teraźnieyszym stanie Towarzystwa Angielskiego w Indyach Wschodnich.

(Wyimki z dzieła Milburna pod tytułem: Oriental - Commerce, i z innych wiadomości, zawartych w nowszych peryodycznych pismach Angielskich.)

Początek Towarzystwa.

Nieprzeliczone korzyści, które Wielka Brytania z handlu swoiego w Indyach Wschodnich przeszło dwa wieki odnosiła; niezmierne bogactwa, do których przez eń przyszła; ogromne przychody pieniężne, które Korona Angielska, a nadrost, który potęga morska W. Brytanii przez skutki rzeczonego handlu pozyskała, przyczyniły się do potęgi i do wielkości tego wyspiarskiego Państwa tak nadzwyczaynie, że w chwili teraźnieyszey, gdzie się też Państwo na naywyższym szczęście swoim znayduie, rzut oka na pierwsze założenie posad tey kolossalney, a w rodzaiu swoim iedyney politycżney budowy handlowey, i porównanie z widokiem zupełnie ukończonego iey stanu, bardziey, niżeli kiedy indziey, interessować musi.

Zwycięstwa Machometanów w Indyach, które się z wiekiem iedenastym zaczęły, i które na początku wieku trzynastego Bengal w ich ręce oddały, nie stanowią ieszcze żadney osobney epoki w dzieiach czynnego wschodniego handlu Europy Zachodniey. Od naydawnieyszych czasów prowadzono handel z Indyami przez morze śrzodziemne i przez zatokę Perską i Arabską, i nie ma wątpliwości, że Anglicy w czasach naydawnieyszych Indye Wschodnie iuż znali. Dawno przed wtargnieniem Machometanów, bo ieszcze w roku 883cim znayduiemy, że Sighelmus, Biskup Sherboreński z Dorsetshiru, którego Król Alfred z podarunkami dla Papieża do Rzymu posyłał, z temtąd do Meliapuru dla szukania świętych relikwii ieździł.

Zwycięztwa Machometanow dodały nowych sił handlowi Indyy z Europą. W wieku trzynastym posiadali oni iuż naywiększą część Półwyspu Wschodnio-Indyyskiego po tey stronie, i naynaakomitszą część wysp korzennych.

Zwycięzcy rozszerzali handel okolic tamecznych, a w pomienionym i w dwóch następuiących wiekach, wywozili płody Azyatyckie na targi Europeyskie, a to naycelniey z Aden Arabskich przez morze czerwone do Suezu, z kąd ie na wielbłądach do Nilu, a potem na okrętach do Kairu i do Alexandryi prowadzili. Drugi gościniec handlowy szedł od zatoki Perskiey do Eufratu, a potem karawanami do Aleppu. Z Aleppu i z Alexandryi bywały towary przez Wenecyanów i innych kupców Europeyskich do zachodnich okolic tey części Swiata wyprowadzane. Anglii dostarczał towarów Indyyskich ieden wielki okręt, który tam z Wenecyi, ładunkiem niezmierney wartości obciążony, co rok zawiiał; a ci, którzy ten okręt wysyłali, sprzedawali owe towary za ceny dowolne i nader wysokie.

W wieku piętnastym wynaleźli Portugalczykowie drogę do Indyy koło Przylądka Dobrey Nadziei, a wkrótce po tym wypadku, częścią przez traktaty, po naywiększey zaś części przez zwycięztwa, przyszli do posiadania licznych osad na brzegach Półwyspu Indyyskiego i na wyspach wschodnich, przez co się dla Europy Zachodniey głównymi dostawcami towarów Wschodnio Indyyskich stali. Skończyła się więc przewaga Wenecyanów, a blisko przez wiek cały, nie mieli Portugalczykowie żadnych współzawodników. Było to wówczas za zasadę prawa Narodów przyiętem, żeby, wyiąwszy odkrywców, wszystkie inne Narody od nowey drogi handlowey wyłączonemi zostawały; a Portugalska przewaga na morzu, z owoczesną słabością innych Państw połączona, zniewalała ostatnie do poddawania się owemu wyrokowi.

Tu atoli odkrycie i to wyłączenie, zrządziło tymczasem inne odkrycie daleko ważniejsze, to iest: odkrycie Ameryki *).

*) Twierdzono, że samo iuż owo odkrycie, które Vasco de Gama uczynił, nawet bez starań Kolumba, które na zwiedzenie Oceanu

Przemyśliwano o żegludze ku zachodowi. Ponieważ żeglugę wschodnią na południu znaleziono, i ponieważ Kray, którego szukano, na południu leżeć musiał, długo więc spodziewano się wynaleźć przeiazd z południa ku zachodowi. Szukanie tey przeprawy doprowadziło niezmordowanego Kolumba do owey ziemi, którą on bardzo naturalnie Indyami Zachodniemi nazwał. Gdy się przeto nadziei wynalezienia przeprawy południowo-zachodniey nakoniec zrzeczono, napełniła przeprawa północno-zachodnia, iako nowszy przedmiot udziału powszechnego, całą Europę naywiększą nadzieią.

Henryk VIImy, Król Angielski, zlecił w roku 1497 Janowi Kabotowi, aby pomienioney północno-zachodniey przeprawy szukał. Syn iego, Sebastyan Kabot, namówił w roku 1549 pewną liczbę kupców Angielskich do złożenia kosztów, na przedsiewzięcie powtórnego zawodu potrzebnych. Lubo ta żegluga bezpośredniego celu swoiego uchybiła, iest przecież naywiększe podobieństwo, że ona była iedną z pośrednich przyczyn, którym Angielski handel w Indyach Wschodnich winien był swóy początek. Ci bowiem kupcy otrzymawszy przywiley, uzbroili w roku 1553cim trzy okręty. Prawda, że naczelny Dowodca tych okrętów, Sir Hugh Willoughby, z ludźmi swoimi życie postradał; lecz Poddowodca dostał się do iednego portu Rossyyskiego, udał się do Dworu Cara, i założył fundament teraźnieyszego Rossyyskiego towarzystwa handlowego. Wkrótce potem otworzył się nowy kanał handlowy dla surowego iedwabiu, a to przez kraie Perskie i Rossyyskie.

Jeszcze dawniey nadał był W. Sułtan kupcom Angielskim znaczne przywileie do prowadzenia handlu w Turcyi, a ci kupcy stali się wkrótce dla Anglii głównymi dostawcami Wschodnio-Indyyskich towarów, których temi samemi dostawili drogami, iakiemi ie dawniey Wenecyanie pobierali. Gdy iuż odkrycie i przewaga Portugalczykow, Wenecką wielkość handlową zniszczyły były, a w pośród tego czasu takoż i reszta Narodów Europeyskich w cywilizacyi daley postąpiła, zaczęto także i Portugalski wyłączny handel (monopolium) podkopywać. W roku 1577 odważył się Sir Francis Drake, który się drogą Magellańską na morze południowe był puścił, dla uniknienia wysłanych celem schwytania go woiennych okrętów Hiszpańskich, koło Przylądka Dobrey Nadziei powracać, a w ciągu tey żeglugi wylądował do Ternate, iedney z wysp Moluckich, gdzie, wielkie zapasy gwoździków korzennych zakupiwszy, na Królu tamecznym wymógł, że się traktatem do sprzedawania Anglii wszystkich gwoździków korzennych w Państwie iego zbieranych, zobowiązał. Był to naypierwszy bezpośredni traktat handlowy, imieniem Narodu Angielskiego zawarty z Kraiami, które są powszechnem nazwiskiem Indyy Wschodnich objęte. Drake połączył więc tę swoią zasługę z ową, że był pierwszym żeglarzem do koła Swiata, w zupełnem znaczeniu tego wyrazu.

Nowo utworzony handel z Rossyą i z Persyą, połączony z handlem Lewanckim, zbogacał Naród Angielski, wzmagał iego potęgę morską, i przyczyniał się do tego, że Królowa Elżbieta przedsiewzięcia Drakego zachęcać zdołała. Pomimo wprowadzoney zasady prawa Narodów, mocą którey prawo używania nowych dróg na Oceanie wynalezionych, odkrywcom onychże wyłącznie zastrzeżonem było, odpowiedziała Królowa Elżbieta na skargi Dworu Hiszpańskiego przeciwko żegludze Anglików na wodach Indyyskich: Poddani moi maią do tego równe z Hiszpanami prawo, ponieważ morze i powietrze dla wszystkich ludzi są wspólne.

Podróże Drakego i Cavendisha, lubo w zamiarach swoich bardziey do woyny, aniżeli do handlu dążące, pomnożyły i rozkrzewiły wiadomość handlu Indyyskiego do takiego stopnia, że w roku 1591 kilku kupców Londyńskich trzy okręty koło Przylądka Dobrey Nadziei, bezpośrednio do Indyy Wschodnich wysłał. Chociaż te okręty znakomitych nieszczęść doznały, przecież uzbroienie onychże było początkiem bezpośredniego handlu Angielskiego z Indyami Wschodniemi, i bytu Towarzystwa Wschodnio-Indyyskiego. Owe trzy okręty nazywały się: Penelopa, Merchant-Royal, i Edward Bonawentura, i zostawały pod rozkazami PP. Raymonda i Lankastra; a lubo handel był głównym ich przedmiotem, przecież nie było

---

Wschodniego łożył, do zabezpieczenia odkrycia Ameryki byłoby dostatecznem było; ponieważ częste podróże do Przylądka Dobrey Nadziei, nie ieden okręt przez uchybienie biegu, przez burze lub nawałnice, do brzegów Ameryki południowey nieochybnie zapędzać musiały. Domysł ten usprawiedliwia się poniekąd przez to, że w samey rzeczy, niedługo po odkryciu Kolumba, ieden do Indyy przeznaczony okręt Portugalski, rozbił się na brzegach Brazyliyskich.

korsarstwo od celu ich przeznaczenia wyłączonem. Podczas ich żeglugi do Przylądka Dobrey Nadziei, poszczęściło im się zabrać dwa okręty Portugalskie; ależ to zrządziło tak wielką przewłokę, że pomieniony Przylądek podczas nayniepizyiaźnieyszey pory roku objeżdżać musieli. Nadto wszczęła się była między osadą okrętową tak wielka choroba, że okręt Merchant - Royal nazad odesłać musiano. Pozostałe dwa okręty żeglowały daley, ale ie burza rozłączyła, i nigdy iuż więcey nie słyszano o okręcie Penelopie, i o Dowodcy iego Kapitanie Raymondzie. Kapitan Lankaster dostał się na okręcie Bonawenturze do Indyy, i nabrał pieprzu na wyspie Sumatrze, atoli dla choroby osady swoiey nie mogł się do wysp Maluhskich dostać. Gdy powracaiąc niedostatek żywności cierpiał, popłynął do Indyy Zachodnich; a podczas, gdy z naycelnieyszymi ludźmi z osady swoiey na iedną wyspę niezamieszkaną wylądował, i niektóre rzeczy potrzebne zbierał, odjechała reszta osady z okrętem. Opuszczeni, którzy czas niejaki w tem odludnem mieyscu przepędzić musieli, zostali wprawdzie nakoniec wybawionymi, atoli w pośród tego czasu wymarła naywiększa część onychże, iednakże Kapitan został się przy życiu.

Nieszczęśliwy zawód Raymonda, odstraszał potem wszystkich kupców od podobnego pokuszenia się na rachunek prywatny.

Około owego czasu zaczynali Hollendrzy bardzo rozciągłe przedsięwzięcie handlowe do Indyy Wschodnich, i mieli widoki skutków naypomyślnieyszych.

Ponieważ Anglii a podówczas z przyczyny woyny, towarów Wschodnio - Indyyskich z Lizbony sprowadzać nie mogła, musiała ie więc od Hollendrow, albo od swoiego własnego Towarzystwa handlowego z Turcyi pobierać. Z tych stosunków starali się Hollendrzy korzystać, i od razu podwyższyli dla Anglii cenę funta pieprzu z trzech szylingów na przesadną kwotę sześciu do ośmiu szylingów (3 do 4 ZR.). Na ten dowolny nakład rozgniewani, postanowili nakoniec kupcy Londyńscy zrobić sobie sami bezpośredni wpływ do tego handlu. Dnia 22go Września 1599 zgromadził przeto Lord Major (Prezydent miasta Londynu) naystarszych Przełożonych gminnych (Aldermanow) i naycelnieyszych kupców starego miasta (City) Londynu, a ci w liczbie stu, zgodzili się na to, ażeby celem utworzenia bezpośredniego handlowego związku z Indyami, summę 30,133 funt. sterl. 5 szylingów i 8 penceów (przeszło 301,332 ZR.) złożyć. Jeżeli łakomstwo Towarzystwa Hollenderskiego w Indyach Wschodnich w przedaży pieprzu, za iedną ze współdziałaiących przyczyn teraźnieyszey przewagi Angielskiey w Indyach poczytanem bydź może, tedy ten rys historyczny iest godną uwagi i pożyteczną nauką umiarkowania w ubieganiu się za korzyściami handlowemi.

Na powtórnem zgromadzeniu w Londynie, mianowano osoby do zawiadywania wspólnemi interessami, i postanowiono podać do Lordów tayney Rady prośbę o wyiednanie u Królowey dokumentu, któryby Towarzystwo iako Korporacyę uznał i potwierdził. Odpowiedź na tę prośbę wypadła wprawdzie pomyślnie; ale ponieważ właśnie podówczas Hiszpanii a przedugodne warunki do zawarcia pokoiu podawała, i ponieważ przewidywano, że iedno z głównych żądań tego Mocarstwa do wyłączenia Anglii od handlu Indyyskiego zmierzać będzie, przeto postanowiono wyrozumieć w tey mierze sposób myślenia Rządu pierwey, nim dalsze przygotowania do pierwszey podróży handlowey przedsięwziętemi będą. Podano więc powtórną prośbę do Rządu o zaręczenie, że z układaiącego się traktatu pokoiu, dla zamierzonego przedsięwzięcia żadna przeszkoda nie wyniknie. Odpowiedź Rady tayney usprawiedliwiła bardzo ten krok ostrożności; żądane bowiem zaręczenie zostało odmówionem, ponieważ (iak się wyrażono) utrzymanie pokoiu dla powszechnych stosunków iest dobroczynnieyszem, a zatem mu przez uporanie się przy utrzymaniu handlu Indyyskiego przeszkadzać, a przez to sposobności do zawarcia pokoiu tracić nie można. — Szczęściem dla interesu Angielskiego zerwały się układy o pokóy, co zjednoczonym kupcom dało powód do ponowienia prośby o dokument potwierdzaiący, który im też dnia 31go Grudnia 1600 wydanym, późniey zaś za Króla Wilhelma IIIgo nowym dokumentem z dnia 5go Września 1698 potwierdzonym został. Ten to nowy dokument służy za podstawę teraźnieyszey ustanowy Towarzystwa Wschodnio Indyyskiego, w nayistotnieyszych częściach onegoż.

Wyszczególnianie bezprzykładnych postępów tego Towarzystwa handlowego, które równego sobie nie ma, musiałoby oraz obeymować dzieie niezmiernych osad, które Towarzystwo to dla Anglii przyzyskało; a samo wskazanie głównych pomników historycznych tego olbrzymiego tworu polityczno - handlowego, przekraczałoby zamiar pisma niniejszego.

ograniczaiący się na tem, żeby główne rysy iego zawiązania się z głównemi rysami teraźnieyszey ustanowy iego, i z naynowszemi skutkami handlowemi porównać.

Wkrótce po swoiem zawiązaniu się, dało Towarzystwo Wschodnio-Indyyskie nowy popęd handlowi i rękodziełom W. Brytanii. Otworzyło ono Kraiowi temu nowe źródła handlowe, nie tylko na Wschodzie, lecz przez towary, które się z tamtąd sprowadzaią, takoż i winnych częściach Europy; a w krótkim czasie rozprzestrzeniło budowę okrętów i żeglugę Angielską. Po długiey kolei boiów, toczonych z potęgą Hollendrów i Portugalczyków, która z początku daleko przemagaiącą i skutkiem nayzapalczywszey zazdrości tych Narodów była, utrzymało się Towarzystwo przy wpływie Angielskim do handlu Wschodnio-Indyyskiego, a utrzymało się przy nim we wszystkich burzach woien domowych, i podczas niebezpiecznieyszych ieszcze nowości w epokach następuiących; później zaś stawało w obronie sprawy W. Brytanii, tak przeciwko iey nieprzyiaciołom Europeyskim, iako też przeciwko potędze kraiowców, w boiach ieszcze naytarczywszych i trwalszych, a prawie całkiem na własny koszt swój toczonych, które się na tem skończyły, że niezmierne osady 50 milionami dusz zaludnione dla Anglii pozyskało, a z Oceanu i ze stałego lądu Indyyskiego wszystkie Narody Europeyskie wypędziło, wyiąwszy tylko Portugalczyków, którzy się teraz z nayzapalczywszych Anglii przeciwników, w nayściśleyszych iey sprzymierzeńców przemienili.

Zewnętrzne stosunki Towarzystwa.

Teraźnieysi Władcy Prowincyy Hindostańskich, z posiadłościami Towarzystwa graniczących, wzbili się sami do znaczenia, a przy sprzyiaącem im szczęściu woiennem, potrafili na rozwalinach Państwa Mogolskiego, pozyskać dla siebie niepodległe krainy. Ponieważ się peradnicy onychże prawie wskróś z Dowódców ich liczney, ale źle płatney iazdy składaią, przeto przemaga w nich zawsze duch przedsiębierczy i nieustaiące nieukontentowanie ze stanu pokoiu. Potęga Towarzystwa Wschodnio-Indyyskiego, które się o utrzymanie spokoyności w tey rozległey krainie sporami i niesnaskami napełnioney, ustawicznie stara, iest wspólną przeszkodą, która tych niespokoynych awanturników, tak od wzaiemnych między sobą boiów, iako też i od napastowania granic Towarzystwa wstrzymuie. Atoli, chociaż Towarzystwo przy Dworze każdego z rodowitych Władców tamecznych Posłów utrzymuie, którzy przynaymniey powierzchownie zachowanie dobrego porozumienia się zabezpieczaią, przecież potęga Angielska iest i będzie naturalnym przedmiotem taiemney ich niechęci. Istnieie przeto między nimi po części milczący, a po części na taiemnych układach zasadzaiący się związek dla zniszczenia Anglików, skoroby się do tego sprzyiaiąca sposobność nadarzyła. Systema umiarkowania, którego się Rząd Angielski, szczególniey w nowszych czasach trzyma, pomnaża ieszcze ich śmiałość i nadzieie; bowiem gdy o stosunkach Państw Europeyskich, i o wzrastaiącey z tąd potędze Angielskiey wcale nic nie wiedzą, nie mogą się przekonać, żeby ton umiarkowany i sposób postępowania, iakim się Władze Angielskie we wszystkich Wschodnio-Indyyskich sprawach Stanu powoduią, nie ze słabości wewnętrzney, lecz z rozumney polityki pochodził.

Aby osądzić, czego się Anglicy od niespokoynych sąsiadów swoich w Indyach Wschodnich obawiać maią, nie będzie od rzeczy umieścić tu krótki imienny spis onychże i teraźnieyszey ich siły zbroyney.

1. Seikhowie posiadaią rozległą krainę; Naczelnikiem pokoleń ich Ludu iest Runjeet Sing, człowiek woienny i dumny, a około dwadzieścia i ośm tysięcy żołnierza pod rozkazami swoiemi maiący.

2. Scindiah ma blisko czterdzieści tysięcy żołnierza, i zostaie w taiemnych związkach z Rajahami Berarskim i Bhurtpounenskim. Potęga iego powiększyła się bardzo od ostatniey woyny Marattow, ponieważ sobie pewny rodzay lenno-dawczego panowania nad kilku Prowincyami przywłaszczyć umiał.

3. Ameer-Khan może mieć niemal dwadzieścia i ośm tysięcy woyska pod rozkazami swoiemi. Mahomed Shah i Lall Sing, którzy z nim ściśle są połączeni, i zazwyczay wspólnie z nim działaią, mogą razem dwadzieścia tysięcy woyska w pole postawić. Ameer Khanowi brakuie często pieniędzy, a gdy się żołnierze iego za długo zaległy żołd swoy odezwą, zwykł im połowę onegoż wypłacać z dozwoleniem, by się o resztę przez rabunek postarali.

4. Holkar iest ubogim, i ma tylko siedmnaście tysięcy woyska. Ameer Khan, Mahomed Shah i Lall Sing, są według nazwiska Wodzami iego.

5. Pindariesy są pokoleniem awanturników woiennych, którzy dawniey pod chorągwiami różnych Naczelników Ludu służyli, a w teraźnieyszem spokoynem położeniu Hin-

dostanu bez zatrudnienia zostawszy, z innymi włóczęgami połączyli się, i pewny rodzay Państwa woyskowego o czterdziestu tysiącach woiowników utworzyli. Odważne to woysko niespokoi ościenne Prowincye przez rabunki, a w razie wybuchnienia woyny służyłoby owemu Mocarstwu, któreby mu naylepiey płaciło.

Z tego wszystkiego wynika, że ogół woysk, Wschodnio-Indyyskie posiadłości Angielskie otaczaiących, któreby w razie woyny powszechney przeciwko onymże po nieprzyiacielsku działać mogły, do sta siedmiudziesiąt i trzech tysięcy wynosi.

Iak mało Anglicy przyiaźni owych Władców zaufać mogą, dał tego iawny dowód Holkar i rodzina iego, gdy ich siła Angielska do dawnych posiadłości onychże nazad przywróciła. Daleki od okazania iakowey wdzięczności za to umiarkowanie, sądził tak Holkar, iako i ościenni Xiążęta, że to przywrócenie Władcy, przeciwko któremu Anglicy z tak wielkiem natężeniem walczyli, tylko z iakowegoś nieszczęścia, które Anglików w Europie spotkało, pochodzić może. Z tąd to owe taiemne intrygi, które w Vellorze i w Hyderabadzie krwawe powstania za sobą pociągnęły.

Od owego czasu krążyły woyska Holkara i Ameer Khana ustawicznie w środkowym punkcie Kraiów Indyyskich, będąc gotowemi wtargnąć do posiadłości Angielskich, skoroby się do tego zręczna sposobność nadarzyła.

Nieznaski, które w roku 1809 między Gubernatorem Angielskim i woyskiem Madraseńskiem zachodziły, a których właściwy początek w Europie dokładnie wiadomym nie został, natychmiast za sobą ten pociągnęły skutek, że się owe woyska na naybliższey granicy pokazały. Takoż i Soindiah pomnożył od owego czasu iazdę swoią, a Rajah Berarski lubo z natury spokoynego ducha, zawisł od Soindiaha tak dalece, że zawsze według urządzeń iego postępować musi. Podobnież i Nizamowi nie ma co dowierzać; a lubo Paishwah bynaymniey nie ma ducha woiennego, maią go tem bardziey Zemindarowie iego, i wszyscy są gotowi do powstania na naypierwsze hasło. Runjeet Sing szuka wszelkiey sposobności do narażenia się Anglikom od owego czasu, iak sąsiadami iego zostali. Owo zgoła, powszechny duch Władców Hindostańskich, którzy oprócz tego ieszcze między kraiowcami w Angielskiey służbie woyskowey zostaiącymi, dla uwodzenia onychże zawsze wysłańców utrzymuią, czyni podobieństwo, że niedaleką iest chwila, gdzie Anglicy o utrzymanie się przy Wschodnio-Indyyskich posiadłościach swoich ieszcze raz woiować będą musieli; będzie to woyna, którey los w obecnem Anglii położeniu, i dla braku dostateczney iedności między Hindostańskimi iey sąsiadami, zaledwie wątpliwości podpadać, a może też przez uiarzmienie ostatnich, do większego ustalenia potęgi Angielskiey doprawadzić może.

Skutki handlu i wewnętrzne urządzenie Towarzystwa.

Bezpośrednie zyski pieniężne Narodu Angielskiego, które mu Wschodnio-Indyyskie Towarzystwo przynosi, a mianowicie korzyści fabrykantów, rzemieślników, budowniczych i właścicieli okrętów, urzędników, służących, robotników, iako też kupców Wschodnio-Indyyskie towary znowu wyprowadzaiących; daley zaś dywidendy akcyonistów, daniny Rządowi wypłacane, i wpływ maiątków prywatnych, osobliwie w ostatnich dwudziestu i pięciu latach w Indyach pozyskanych, — wszystko to wynosi według podania nayniezawodnieyszych pisarzy, przynaymniey 100 milionów funtów szterlingów (1,000 milionów ZR.).

Teraz iest około 1,400 Dowódców i innych Officerów na okrętach Towarzystwa umieszczonych, a liczba innych żeglarzy wynosiła w kilku ostatnich latach do 8,000.

Liczba rzemieślników, których przy uzbraianiu okrętów dla Towarzystwa na Tamizie używaią, wynosi niemal 12,000, a liczba robotników w składach towarowych onegoż, 3,000 ludzi. Gdy do wszystkich tych ludzi dorachuiemy ich rodziny i pomocników, w pracy od nichże zawisłych, znaydziemy w samym Londynie przeszło 30,000 ludzi od Wschodnio-Indyyskiego Towarzystwa sposób do życia maiących.

Ogólny kapitał, który Towarzystwo na handel Wschodnio-Indyyski pośrednio, lub bezpośrednio łoży, składa się, według nowszych, na zgromadzeniach jeneralnych złożonych obrachunków i budżetów, z summ następuiących:

Stały kapitał Towarzystwa 6 milionów funt. sterl. (60 milionow ZR.) wynoszący, należy (gdy wyższe ceny, w iakich wielka część akcyonistów akcye swoie swoie kupowała, ogółem wziąwszy zważymy)

rachować na	10,800,000 funt. sterl.
Kapitał w składkach towarowych . . .	1,000,000 „ „
Kapitał w okręty włożony	3,800,000 „ „

Własność Towarzystwa na warsztatach okrętowych będąca . .	400,000 funt. szterl.
Kapitały, które osoby poiedyncze w stolicy, przez Towarzystwo na handel Wschodni-Indyyski łożą, wynoszą według miernego wyrachowania. . .	5,000,000 „ „
Ogół więc wynosi . .	21,000,000 funt. sterl.

(210 milionow Złotych Reńskich.)

Z handlu, który się wielkim tym kapitałem prowadzi, pobiera Rząd przeszło 4 miliony funt. szterl. (40 milionów Złot. Reń.) rocznego przychodu.

Teraźnieysze urządzenie Towarzystwo iest następuiące. Stały kapitał iego (Stock) wynosi według powyższego wykazu sześć milionów funt. szterl. Każdy, czyli to kraiowiec albo cudzoziemiec, mężczyzna albo kobieta, może w tych stokach akcye kupować, a także i polityczne lub inne korporacye są do tego upoważnione, wyiąwszy Gubernatora i Towarzystwo Banku Angielskiego.

Akcyoniści na powszechnych schadzkach (general - courts) połączeni, maią prawo ustawy towarzyskie uchwalać, dywidendy wyznaczać, w każdey gałęzi spraw Towarzystwa badania przedsiębrać i przepisy dawać; dla spiesznieyszego atoli toku interessów, są szczegółowe interessa onychże Władzy dyrektoryalney (Court of Directors), zlecone.

W miesiącach Marcu, Czerwcu, Wrześniu i Grudniu, odbywaią się regularnie zgromadzenia powszechne.

Na tych nie może bydź obecnym żaden akcyonista, który przynaymniey pięciuset funtów szterlingów (5,000 ZR.) w stokach Towarzystwa nie posiada; zdolnym zaś do głosowania iest tylko ten, który od ostatnich dwunastu miesięcy akcyyną summę tysiąca funtów szterl. (10,000 ZR.) posiada; iednakowoż uchyla się warunek dwunasto-miesięcznego posiadania w przypadkach nabycia przez odziedziczenie, albo przez zawarcie małżeństwa.

Tysiąc funtów szterlingów w stokach, daią właścicielowi prawo do iednego głosu, trzy tysiące do dwóch, sześć tysięcy do trzech, a dziesięć tysięcy funt. szter. i przeszło, upoważniaią go do czterech głosów.

Liczba akcyonistów w księgi Towarzystwa wpisanych, wynosiła dnia 8go Kwietnia 1800 dwa tysiące sto sześćdziesiąt i trzy. Z tych było 1638 do poiedyńczych, 342 do dwóch, 87 do trzech, a 51 akcyonistów do czterech głosów upoważnionych.

W szczególnieyszych wypadkach mogą nowi, do głosowania upoważnieni akcyoniści, przez pisemną odezwę żądać od Dyrektorów zwołania jeneralnego Zgromadzenia, które w przeciągu 10ciu dni zebrać się musi. W przeciwnym razie wolno iest samym akcyonistom zwołać takowe Zgromadzenie przez publiczne przylepienie odezwy na domie Giełdy.

Na obradach rozstrzyga większość głosów; ieżeli zaś głosy równo są podzielone, naówczas los rozstrzyga.

Władza dyrektoryalna (Court of Directors) składa się z dwudziestu i czterech akcyonistów, z których każdy przynaymniey po 2000 funt. sterl. (20,000 ZR.) w stokach Towarzystwa posiadać powinien. Jeżeli się to posiadanie zmnieyszy, ustaie współdyrektorstwo iego.

Dnia 2. Kwietnia każdego roku wybieraią sześciu Dyrektorów, którzy przez 4 lata urząd swóy pełnić maią; za to zaś występuie 6 innych, którzy ten czas służby skończyli. Po upłynieniu dwunastu miesięcy, mogą ci, co wystąpili, znowu na lat cztery bydź obranymi.

Ten, który w Indyach w cywilney albo woyskowey służbie Towarzystwa zostawał, nie może bydź nigdy na Dyrektora wybranym, dopóki po uwolnieniu od rzeczoney służby przez dwa lata w Anglii nie przebywał.

Dyrektorowie wybieraią z grona swoiego co rok iednego Prezesa i iednego Prezesa deputowanego, czyli Zastępcę, z których każdy po 500 funt. szterl. pensyi pobiera. Reszta Dyrektorów bierze po 300 funt. szterl. pensyi roczney.

Dyrektorowie powinni się przynaymniey raz w tydzień zgromadzać; atoli te zgromadzenia zazwyczay częściey się zdarzaią. Do stanowienia uchwały powinno ich przynaymniey 13 bydź obecnych, a także i tu rozstrzyga większość głosów, albo też los w razie, gdy głosy równo są podzielone.

Dla lepszego sprawowania interessów, dzielą się Dyrektorowie na 12 Wydziałów, a te na 3 klassy.

Do pierwszey klassy należą poniższe, z naystarszych Dyrektorów złożone Wydziały:

1) Wydział Korrespondencyi. Tu należą wszystkie przedmioty powszechne, tyczące się Wschodnio - Indyyskiego cywilnego i woyskowego Rządu kraiowego, i zagrani-

czynych Urzędników Towarzystwa, todzież proiekta rozporządzeń do różnych osad wychodzących.

2) Wydział skarbowy (Committee of treasury) zaymuiący się wszystkiemi przedmiotami przychodowemi.

3) Wydział spraw prawnych (Committee of law-suits).

4) Wydział funduszu woyskowego zaymuie się wyłącznie zawiadywaniem funduszami, przeznaczonemi dla tych osób, co wsłużbie Towarzystwa inwalidami się stały.

Druga klassa składa się z Dyrektorektorów, według starszeństwa naybliżey następuiących, i obeymuie poniższe Wydziały:

5) Wydział składów towarowych (C. of Warehouses). Działalność iego rozciąga się na składy kraiowe i na składy Wschodnio-Indyyskie.

6) Wydział rachunkowy (C. of accounts) zaymuie się przygotowywaniem obrachunkow jeneralnych.

7) Wydział zakupywania kupuie towary, które się do Chin i do Indyy wyprowadzić maią.

8) Wydział Izby (C. of house) daie objaśnienia i odpowiedzi na zapytania, tyczące się spraw Towarzystwa, do zakresu działań Dyrekcyi należących.

9) Wydział żeglugi, trudni się zarządem i wywożeniem towarów w reszcie pozostaiących.

10) Wydział handlu prywatnego oddziela przedsięwzięcia handlowe, pochodzące z mocy szczególnieyszych korzyści, nadanych w sposób prawny poiedyńczym osobom prywatnym, od przedsięwzięć handlowych do Towarzystwa należących.

11) Wydział zapobiegania wzmaganiu się handlu prywatnego, ma sobie zlecone czuwanie w ogólności nad tem, ażeby korzyści, mianowicie Dowodcom i Officerom okrętów do Towarzystwa należących nadane, prawnych granic nie przekraczały.

12) Wydział woyska Rządu kraiowego zaymuie się tem wszystkiem, co się tycze lądowey i morskiey siły zbroyney Królewskiey, w Indyach Wschodnich służącey.

Prezes i Zastępca iego, są z mocy urzędów swoich Współczłonkami każdego Wydziału, którzy okoliczności ważnieysze zgromadzonemu Dyrektoryatowi przedstawaią. Tey Władzy odpowiedzialnymi są wszyscy Urzędnicy Towarzystwa, który się, z odmienney według okoliczności liczby płatnych aspirantow, uzupełniaią.

Zgromadzenie Dyrektorów ma ieszcze Sekretarza, który, luboć w naybliższych iest stosunkach z Wydziałem korrespondencyi, przecież od całey zawisłym iest Władzy.

Od roku 1810go do 1811go znaydowało się w służbie Towarzystwa 104 okrętów, razem 90,272 beczek trzymaiących, żeglugą z tamtąd i nazad źiętych, i 7000 żaglarzy osadzonych.

Okręty Towarzystwa możnaby na trzy klassy podzielić. Pierwszą klassę o 1200 beczkach, możnaby w razie potrzeby iako okręty woienne, drugą klassę o 800 beczkach, iako fregaty, a trzecią klassę o 300 beczkach, iako slopy woienne uzbroić.

Od roku 1770go aż do roku 1811go (włącznie), a zatem w przeciągu lat 42ch spuszczono na Tamizie narzecz Towarzystwa Wschodnio-Indyyskiego 224 nowych okrętów, razem 202,611 beczek trzymaiących.

Wszystkich faktoryi handlowych w różnych okolicach Indyy Wschodnich znayduiących się, a Urzędnikami Europeyskimi osadzonych, iest 60. — Imienne wyszczególnienie onychże dogodzi może nie iednemu z Czytelników naszych, zwłaszcza, że się to do uzupełnienia bardzo niedokładnych ieszcze topograficznych wiadomości o Kraiach tamecznych przyczynić może.

Podrzędne faktorye są następuiące:

1) Pod Prezydencyą Bengalską: Benares, Bauleah, Hurrial, Hurripaul, Jungypoore, Keerpoore, Midnapoore Luckipore, Chittagong, Cassimbuzar, Comercolly, Malda, Patna, Radnagore, Ringpore, Santipore, Burron, Dacca, Loonamockey, Mow, Cassipore, Etawah, Calpi, Durruckpoore.

2) Pod Prezydencyą w twierdzy S. Jerzego, czyli w Madrasie: Tenne-velley, Ramned, Salem, Nagore, Cuddalore, Pulicat, Maddepollem, Masulipatam, Ingeram, Ganjam, Devicotta.

3) Pod Prezydencyą Bambayską: Scindy, czyli Tattah, Cutch, Amedabat, Surat, Cambray, Broders, Baroach, Carwar, Tellicherry Onore, Bercelore, Mangalore, Calicut, Cranganore, Cochin, Anjengo.

4) Pod Prezydencyą Bencoolenońską, na wyspie Sumatrze: Moco, Ippoe, Cattowyn, Salcomah, Manna, Croce, Tappanoly, Pandang.

Kończymy to pismo wyimkiem z parlamentowey mowy Lorda Castlereagha, którą miał na posiedzeniu Izby Niższey dnia 22go Marca 1813.

„Nigdy nie widział Swiat (takie są wyrazy Lorda) systematu rządowego, podobnego do systematu Towarzystwa Wschodnio-

Indyyskiego, systematu mówię, według którego naywięcey Tysiąc Sześćset Urzędników cywilnych ludnością Pięciudziesiąt Milionów rządzi. Nigdy (dodaie Lord) nie było Rządu łagodnieyszego, Rządu do uszczęśliwienia Ludów bardziey dążącego." Gdyby z tego dodatku nic na rachubę krasomowstwa o trącić nie należało, byłoby Wschodnio-Indyyskie Towarzystwo handlowe iednym z przedmiotów, nâygodnieyszych nie tylko podziwienia, lecz nawet uwielbienia Rodu ludzkiego.

Mody Warszawskie.

(Z gazety Warszawskiey.)

Na ostatnich balach w naszey stolicy okazały się nayświeższe mody. Co do stroiu na głowie, iuż nie kwiaty, ani kapelusze, lecz lekkie w różnych kolorach zawoie widzieć się dały. Do takowego zawoiu dodaie się pióro, czyli w iedno ułożone piórka, esprit nazwane. Takowe esprit, nabywa się nie u Glücksberga, ani u Pfaffa (księgarzy Warszawskich), ale u modniarek.

Nie tylko w stroiach, lecz i w meblach czas zmianę sprawił. — Z wielu iuż dawnieyszych appartamentów źwierciadła stoiące do ubierania wyniesiono. Nie iedna bowiem Dama znayduie, że źwierciadło przed dziesięciu lub 20 laty kupione, coraz gorzey pokazuie, i nabiera żołtaść i pewnych plameczek. Pomimo protekcyi córki lub garderobiany, zapewniaiących, że źwierciadło dobrze pokazuie, Jeymość iednak pozbywa go się z gabinetu tak, iak się pozbywaią starego przyiaciela, który śmie prawdę mówić. Zwykle, gdy taki los spotka źwierciadło, chaise-longue także idzie na tandetę.

Parawany natomiast wykleiane, są bardzo używane. Od dołu do góry wyłożone są wystrzyganemi rycinami. Likurg obok Arlekina, Turek z Kapucynem, Chińczyk z Tyrolczykiem, koń pod nótami.. Co za dziwaczna mieszanina!

Literacka Wiadomość.

(Artykuł nadesłany.)

Wiedeńska gazeta literacka, która po czteroletnim biegu z końcem roku 1816go wychodzić przestała, miała w Austryi tak pożyteczny wpływ do pielęgnowania umieiętności, a na iey przerwanie, iedynie tylko przez nieprzyiazne stosunki czasu zrządzone, uskarzano się tak powszechnie, że odnowienie tego, dla narodowey oświaty ważnego instytutu, aczkolwiek w kształcie zmienionym, pożądanem będzie.

Kilku z Uczonych, którzy na czele owey gazety literackiey stali, wydawać będzie w roku 1818 recenzuiącą pismo peryodyczne pod tytułem:

Roczniki Literatury.

Kilkunastu Mężów celuiących w Kraiu i za granicą literackiemi wiadomościami swoiemi, przyłączyło się do tego przedsięwzięcia, do którego takoż i zagraniczni Uczeni Niemieccy, znani z zasług swoich, przyczyniać się przyrzekli.

Wszystko, co literackie pismo peryodyczne tego rodzaiu słusznie zawierać powinno, będzie przedmiotem tych roczników. Będą one mieścić w sobie rozbiór nayznakomitszych pism współczesnych; bezstronny sąd będzie ich pierwszym prawidłem, a gruntowność nayceInieyszem ich usiłowaniam.

Te roczniki będą płodom literackim w Państwach Austryackich szczególnieyszą uwagę swoią poświęcać, do czego im teraz bardzo żywa czynność uczonych ziomków w rozmaitych gałęziach nauk, i obfity nadrost Literatury Włoskiey, sposobność podaie. Z równą usilnością podawać będą do wiadomości Czytelnika dzieła wszelkiey Literatury, przez które się kunszta lub umieiętności szerzą; naywiększem albowiem celem tego instytutu iest rzetelne wykazanie nayceInieyszey treści tego, co współcześni iedynie usiłowaniem do wydoskonalenia umieiętności dążący, aczkolwiek przez narodową właściwość rozlicznie od siebie rożniący się, szlachetnego, albo uwagi godnego wydaią.

Dodatek (Intelligenzblatt), który do pisma roztrząsaiącego załączać się będzie, a który się do liczby arkuszy nie wiąże, będzie mieć wzgląd na literaturę każdego Narodu w zakresie umieiętności zasłużonego, i przeznaczonym będzie iedynie do wspierania planu ogólnego.

W księgarni Geroldskiey na rynku S. Szczepana, będzie z końcem każdego kwartału wychodzić in 8vo maiori tom ieden tego peryodycznego pisma, zawieraiący dwadzieścia do dwudziestu i czterech arkuszy, w przyzwoitey edycyi na welinowym papierze. Prenumerata przyymuie się tam w 30 ZR. W. W. za ieden bieg roczny. Można się także i na poł roku za opłatą 15 ZR. w W. W. prenumerować.
